

Dwa 3/4 ja ze znajomości prawa

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 21.09.2021, 19:00:34

Znajomości prawa w naszym, jeńskim rodowisku, jest zatrwajać...co niska. Mam na myśli to prawo, które reguluje funkcjonowanie tego rodowiska, czyli statut PZJ, statuty wojewódzkich związków jeńskich, statuty klubów, których jesteśmy członkami, a także takie akty prawne, jak: ustawa o sporcie, prawo o stowarzyszeniach, czy kodeks cywilny. Dopiero awantura wokół zjazdu sprawozdawczo-wyborczego PZJ w Boszkowie unaocznia nam, jak wiele błędów wszyscy popełniamy i w miesiącach poprzedzających ten zjazd, ale także w dalszej przeszłości.

Aby nie wytykać błędów innym, na swoim przykładzie postaram się wykazać, na czym te powszechne błędy polegają. Będą...d najpowszechniejszy. Kiedy w 2016 roku kandydowałem na prezesa PZJ, drogą do tej funkcji zacząłem od tego, że stałem się delegatem z ramienia mojego klubu, czyli Stowarzyszenia „Klub Jeński Legia Kozielska”, na zjazd sprawozdawczo-wyborczy Warszawsko-Mazowieckiego Związku Jeńskiego. A stałem się tym delegatem w ten sposób, że z dokumentem opatrzonym pieczęcią klubu oraz podpisem prezesa i jego pieczęcią stawiałem się na wspomnianym zjeździe W-MZJ. Dopiero dziś mam wiadomość, że delegatem stałem się w sposób wadliwy. Dlaczego? Bo delegata się **wybiera**, a nie **wskazuje**! Dopiero dzisiaj przestudiowałem statut Stowarzyszenia „KJK” pod kątem, w jaki sposób wybiera się delegata na zjazd wojewódzkiego związku jeńskiego. Otóż w tym statucie nie ma ani słowa o delegacie na zjazd wojewódzkiego związku jeńskiego. Nie ma o tym ani słowa w rozdziale „kompetencje zarządu”, ani nie ma w rozdziale „kompetencje walnego zebrania”. Zapytałem więc prawnika, do którego mam zaufanie, co w takiej sytuacji powinno się robić. Odpowiedź była taka: jeżeli wybór delegata nie jest w statucie zastrzeżony do kompetencji zarządu klubu, i nawet gdy nie jest wpisany do kompetencji walnego zebrania klubu, to zachodzi tzw. domniemanie kompetencji najwyższego organu, czyli walnego zebrania. A więc tylko walne zebranie członków klubu w drodze głosowania może dokonać wyboru delegata na zjazd wojewódzkiego związku jeńskiego. Jednym słowem, kiedy mój klub upoważnia mnie do bycia delegatem, ale nie nastąpiło to w drodze wyborów, a w drodze wskazania przez władze klubu, ten wybór był, z punktu widzenia prawa nieważny! Zwracam się teraz z prośbą do tych czytelników tego tekstu, którzy są członkami klubów jeńskich i są zainteresowani życiem naszego rodowiska, aby przeczytali dokładnie statuty swoich klubów i odpowiedzieli sobie na pytanie, czy owe statuty regulują sposób wyboru delegata na zjazd WZJ? Być może w przypadku klubów jeńskich, które są spółkami cywilnymi, spółkami jawnymi czy spółkami prawa handlowego, może się uda znaleźć punkty statutu, które opisują sposób wyboru reprezentanta klubu na obrady organu nadzoru. Ale takich klubów jest zdecydowanie mniej. Jestem przekonany, że w 90% klubów, które są sportowymi stowarzyszeniami, ich statuty – podobnie jak w moim klubie – nie precyzują sposobu wyboru delegata na zjazd WZJ. Jeżeli więc desygnowanie delegata odbywa się na drodze wskazania, czyli papier firmowy klubu z pieczęcią prezesa i informacją, że pani/pan X jest delegatem tego klubu na zjazd WZJ,

taka forma jest wadliwa. Ten wybór jest nieważny! Będę nr dwa – upoważnienia Kiedy po tym, jak szybko zrezygnowałem z bycia prezesem PZJ, zjawiłem się na następnym zjeździe W-MZJ, zostałem zaskoczony tym, że nie jestem już delegatem. Są... dziwnie, że delegatem klubu na zjazd wojewódzkiego związku jeździeckiego zostaje się na 4-letnią... kadencję, tak jak w PZJ. Tymczasem zaskoczyło mnie to, że na każdym zjazdach WZJ kluby muszą... każdorazowo delegować kogoś imiennie i że za każdym razem może to być inna osoba. Na następny zjazd WZJ przyszedłem wraz z upoważnieniem z innego klubu. Nie Stowarzyszenia „Klub Jeździecki Legia Kozielska”, którego jestem członkiem do dziś, a innego. Dziwnie, o mnie to wówczas i nadal zadziwia, że może na reprezentować na zjeździe WZJ klub, którego się nie jest członkiem. Ale skoro wielu innych tak robi, to do czego i ja nie miałbym pójść? Tak... drogę... No więc poszedłem. Tymczasem w świetle tego, co napisałem powyżej, że jeżeli statut klubu tego wyrażenie nie precyzuje (a w 90% klubów nie precyzuje), delegatem nie może zostać w drodze wskazania, a jedynie w drodze wyboru – tym bardziej reprezentowanie jako delegat klubu, którego nie jest się członkiem, jest wadliwe. Będę nr trzy – kilka mandatów Kiedy byłoby to rzadkie, ale ostatnio stało się powszechne. Przynajmniej na kilku ostatnich zjazdach W-MZJ to zjawisko się nasiliło. A swoje apogeum znalazło na ostatnim zjeździe wyborczo-statutowym, poprzedzającym zjazd w Boszkowie. A mianowicie, jedna osoba miała kilka mandatów. I to nie była jedna osoba. Była, o ich kilka a może nawet kilkanaście, a „rekordzici” mieli – jeżeli dobrze zauważymy – nawet po cztery. Jeżeli przyjąć, że taki rekordzista był, prawidłowo wybranym (bądź wskazanym) delegatem tego klubu, którego jest członkiem, to już mandaty udzielone mu w drodze upoważnienia przez trzy inne kluby, były zapewne nieważne. Dlaczego? Bo tylko prawidłowo wybrany delegat jakiegoś klubu może potem w drodze pisemnego upoważnienia przekazać prawo brania udziału w zjeździe, a przede wszystkim w głosowaniach – osobie trzeciej. Jestem przekonany, że 99% (a może nawet 100%) upoważnień, dla tych osób, które reprezentowały po dwa lub więcej klubów, wygłoszono w ten sposób, że były to pisemka z klubu podpisane i opieczątowane przez jedną osobę z zarządu tego klubu, głównie prezesa. Taki sposób udzielenia upoważnienia jest wadliwy. Inne będącymi innymi będącymi się rozpisywać. Może na o nich poczytać w opiniach prawnych zamieszczonych na stronie internetowej PZJ. Polecam zwłaszcza opinie sporządzone przez radcę prawnego PZJ **Dariusza Ąuczaka**. Jeżeli chodzi o kandydaturę **Oskara Szrajera** na prezesa PZJ, nie mogłem nie napisać, że bardzo się dziwię. Współpracowałem z nim w sądzie dyscyplinarnym, któremu przewodniczył. Jego wybór na przewodniczącego był, zrozumiałym z uwagi na prawnicze wykształcenie, którym się legitymuje. Współpracowałem z nim dobrze. Nigdy nie miałem zastrzeżeń, do jego wiedzy prawniczej i decyzji, jakie na tej kanwie proponowałem, nam, czyli pozostałym członkom konkretnych sądów orzekających. Tym bardziej nie mogłem zrozumieć, jak mógł, nie sprawdzając dobrze podpisów pod swoją kandydaturą? Jak mógł, dopuścić do tego, że trzy podpisy pochodzą od reprezentantów klubów, które nie były członkami PZJ, a w czterech innych przypadkach, podpisano tylko jeden reprezentant klubu, choć jego statut nakazywał, aby w przypadku skądania woli w sprawach niemającychtkowych podpisy skądają dwie osoby, w tym prezes lub wiceprezes. Nie wystawił sobie tym dobrego świadectwa jako prawnik, a także jako kandydat na prezesa PZJ. Najbardziej przerażała... ca jest lektura opinii pana Ąuczaka na temat będących, jakie miały miejsce w wyborach delegatów na zjazd PZJ w Boszkowie. Wszystkie wojewódzkie związki jeździeckie, a jest ich 16, popełniły, więc lub mniejsze będącymi w tym elemencie. Wiąkszość tych będących powoduje, że wybory delegatów powinny zostać uznane za nieważne. A tym samym zjazd wyborczy w Boszkowie zostanie zapewne uznany za nieważny. Ustępujący zarząd PZJ wskazał, na początku zjazdu sposób, w jaki może być, o rozwiąć... że niewątpliwie kryzysowa... sytuacja:

odwołanie tego zjazdu, a właściwie przesuniecie go na 1 grudnia, po to, aby dać WZJ-tom czas na naprawę błędów. Wiąkszość delegatów zdecydowała, a jednak, że zjazd należy przeprowadzić i wyboru nowego prezesa oraz nowego zarządu dokonać. I tak się stało. Ale ta droga może okazać się drogą... Alep... **Jan Sołtysiak** zapewne zaskarży wyniki tego zjazdu do sądu sportowych i wiele wskazuje na to, że to zaskarżenie może być skuteczne. Jak będzie tego późniejszy efekt – nie potrafię przewidzieć. Scenariuszy jest kilka. Chcę jednak zwrócić uwagę na coś innego. Coś, co mi się bardzo nie podoba. Dlaczego tak duża liczba opinii prawnych pojawiła się dopiero za piętnastu kadencji. Dlaczego zarząd PZJ nie interweniował, kiedy w 2019 roku Podkarpacki Związek Jeździecki dokonał wyboru delegatów na tegoroczny zjazd PZJ. Wyboru wadliwego. Dlaczego, kiedy Zachodniopomorski ZJ dokonał wyboru delegatów na zjazd PZJ w roku 2020, nie pojawiły się opinie prawne, że ten wybór delegatów na rok przed zjazdem PZJ, jest obciążony błędem. Dlaczego, kiedy stało się jasne, że przy wyborze delegatów w 2019 i 2020 roku popełniane są... te inne błędy, PZJ nie interweniował. Dlaczego nie wydał, jasnej instrukcji, jak wybory delegatów PZJ mają wyglądać. Jakich procedur należy przestrzegać. Jakich błędów nie wolno popełniać, bo konsekwencje... może być nieważność zjazdu PZJ. Przecież wybory delegatów, choć technicznie wykonywane przez WZJ, są... sprawą... PZJ! I to PZJ miało, i ma obowiązek pilnować zgodnie z prawem przy ich przeprowadzaniu. Jak starałem się wykazać, popełnialiśmy jako środowisko bardzo dużo błędów i to od dawna. No i teraz mamy problem. Czym się to wielkie zamieszanie skończy – nie wiem. Ale wiem jedno, tylko powszechna wiedza, co można, a czego nie można, pozwoli nam w przyszłości uniknąć takich kłopotów, jakich świadkami jesteśmy obecnie.

Marek Szewczyk